

Już dziś, zesół Romy podejmie na Olimpico Sienę w meczu kończącym czwartą serię spotkań tegorocznego Campionato. W obozie Giallorosich zabraknie m.in. Maartena Stekelenburga, który doznał wstrząśnienia mózgu w meczu z Interem. M.in. o tym mówił na wczorajszej konferencji prasowej Luis Enrique.

Twoim zdaniem bramkarz powinien być bardziej chroniony? Kto zastąpi Stekelenburga, Lobont czy Curci?

- Myślę, że wszyscy gracze wszystkich drużyn powinni być chronieni w obliczu interwencji, które przynoszą ryzyko. Lucio przyszedł przeprosić, wierzę w jego dobrą intencję, jednak incydent przestraszył wszystkich. Zdecydowałem, kto zagra, jednak najpierw powiem to drużynie.

Wydaje się, że Roma ma problemy z zespołami, które zamykają się i kontruja. Może to być zagrożeniem ze strony Sieny?

- Będzie to trudny mecz. Musimy atakować jak również zwrócić uwagę na obronę, napastnicy będą musieli pomagać w pokrywaniu strefy obronnej. Widzę zespół, który chce wygrywać i czuje się dłużnikiem kibiców. To spotkanie, które pojawia się w odpowiednim momencie, nasze intencje są takie same jak we wcześniejszych meczach. Roma walczy zawsze przeciwko wszystkim rywalom.

Gratulacje za grę, jednak brakuje zwycięstw. Wolałbyś mniej komplementów, a więcej dobrych wyników?

- Naszą filozofią gry jest ustawienie zespołu w określony sposób, co jest najlepszym wyjściem do osiągnięcia rezultatów i rzeczą, która mnie interesuje. Musimy podejmować ryzyko. Nie tylko to, jednak obrona droga jest najlepsza. Jestem przekonany, że gole nadejdą, jednak nie martwię się, gdyż jest to problem, który możemy pokonać. Jeśli chodzi o komplementy, jest to rzecz poboczna, która za bardzo mnie nie interesuje. Potrzebujemy zwycięstwa w czwartek jak i w niedzielę, jednak koncentrujemy się na teraźniejszości. Potrzebujemy zwycięstwa, gdyż zespół pracuje dobrze i gdy pracuje się dobrze, wyniki powinny być logicznym następstwem. To najlepszy sposób, aby osiągnąć pewność siebie.

Brakuje wciąż szybkości. Spodziewałeś się czegoś więcej po Bojanie?

- Jest jeszcze wiele rzeczy do poprawy. Także piłkarze muszą osiągnąć większe zrozumienie na murawie. Czterech graczy przybyło w ostatnim dniu mercato. Bojana widzę na tym samym torze co Boriniego i Borriello, podoba mi się posiadanie w drużynie konkurencji i chcę, aby gracze wywalczyli swoje miejsce na boisku i na treningach. Wszyscy są napastnikami, nie wiem kto zagra i kto strzeli więcej.

Pokazałeś wiele zmian wśród swoich graczy. Czy w tym tygodniu będzie to jeszcze bardziej ewidentne zważywszy na to, że rozgrywanych jest trzy spotkania?

- Oczywiście mecze będą miały wpływ na moje decyzje. Nie jesteśmy przyzwyczajeni do rozegrania trzech spotkań na tak bliskiej przestrzeni. W

Mediolanie miałem do dyspozycji tylko dwie zmiany i widziałem wielu zmęczonych graczy. To problemy, który zobaczymy po jutrzejszym meczu. Jeśli nie będzie piłkarza gotowego na sto procent, gotowym będzie inny do wejścia. Liczę na wszystkich graczy, których mam do dyspozycji, nie tylko na pierwszą jedenastkę. Są zawodnicy, którzy mają szczególne znaczenie w grupie, jednak nie sądzę, że przy opieraniu się na czterech piłkarzach można zejść daleko.

Nowi zawodnicy wciąż potrzebują zrozumienia. W Mediolanie pojawił się Pizarro i sprawy poszły nieco lepiej. Ktoś taki jak on jest niezbędny? Zmieniłeś zdanie o Pizarro? Na początku wydawało się, że to piłkarz na sprzedaż.

- Wszyscy zawodnicy są niezbędni. Nigdy nie wystawiałem Pizarro na sprzedaż. Dobrze pasuje do naszej filozofii. Był długo na boku, gdyż miał kontuzję, jest niezbędny tak samo jak wszyscy.

Sporo mówi się o Osvaldo, którego ty chciałeś. To jeden z najbardziej rozczarowujących piłkarzy na tym etapie sezonu. Osvaldo robi to, czego od niego wymagasz?

- Nie ma znaczenia czy jakiś gracz jest tutaj bo chciał go Walter czy chciałem go ja. Wszyscy gracze, którzy są tutaj bronią barw Romy. To dotyczy wszystkich. Odnosnie Osvaldo, tak jak i każdego, potrzeba cierpliwości. Trzeba mieć nieco spokoju. Widać, że tutaj jest więcej presji, to dotyczy wszystkich wielkich miejsc takich jak Roma. Zawodnicy muszą skupić się na pracy i jestem przekonany, że wszyscy zdobędą wiele bramek. Także reszta zespołu wykona swoją pracę zaczynając od asyst pomocników po pracę obrońców.

Erik Lamela przerwał trening. Myślisz, że to wszystko spowoduje jego dłuższe wejście jako gracza Romy?

- Lamela napotkał na pewne problemy z kontuzjowaną kostką. Ważnym jest, aby powrócił w spokoju. Ma naprawdę wiele chęci, aby się pokazać, ale może to zrobić dopiero gdy będzie zdrowy na sto procent. Swoich graczy proszę zawsze o spokojny odzysk, tak aby powrócili do treningów sprawni na sto procent. Lemala to zawodnik, który posiada papiery na dobrą grę i danie drużynie swojego wkładu.

Czy po porażce Interu z Novarrą, sobotnie spotkanie może być analizowane inaczej?

- Każdy mecz ma swoją własną historię. To w jaki sposób zespół pokazał się w Mediolanie myślę doprowadziło do zadowolenia kibiców. Myślę, że wypłynęło moje przesłanie: grać na całego z każdym rywalem. To co liczy się dla mnie to drużyna, która staje naprzeciwko Romy.

Wiadomością z ostatnich minut jest zwolnienie Gasperiniego. Było zbyt mało cierpliwości?

- Bez komentarza. Myślę, że to dobrze przygotowany i doświadczony trener, jednak oczywistym jest, że praca nas wszystkich zależy od wyników.

Lepsza jest obrona taka jak przeciwko Cagliari czy ta z meczu z Bologną? Przeciwko wam Inter nie próbował nawet grać. To różnica między włoską a hiszpańską ligą?

- Szczerze mówiąc nie wiem czy Cagliari zagrało dobrze, bo nam nie udało się pressing na przeciwniku czy dlatego, że rozegrali dobre spotkanie. W drugiej połowie Cagliari było bardzo trudno, gdy ich naciskaliśmy. Inter nie grał na swoim poziomie, gdyż naciskaliśmy ich przez 90 minut. Za kilka dni będzie można zobaczyć różnice, które są między ligą włoską a hiszpańską. Wiem, że we Włoszech nie są tak dobrzy w posiadaniu piłki, w objęciu kontroli nad meczem, tak jak robimy to my w Hiszpanii. Chcemy utrzymać piłkę na połowie przeciwnika. Po dziesięciu kolejkach zobaczymy czy możemy mieć zawsze inicjatywę w ręku, czego wymagam od swoich graczy. Początek? Było ciężko, jednak wiedziałem, że tak będzie.

Uważasz, że Totti może grać tylko jako środkowy napastnik czy też również na innej pozycji?

- Atakujemy i bronimy się wszyscy razem. Potrzebuję jedenastu napastników i jedenastu obrońców. To nie jest praca dla trzech, czterech osób. To praca dla jedenastu ludzi. Totti może grać każdej roli w ataku. Wszyscy uczestniczą w ruchu. Totti to zawodnik, który ma więcej swobody, gdyż to piłkarz o wielkiej jakości. Widzę Tottiego pomagającego w środku pola, tworzy ruch zespołu i wchodzi z głębi w pole karne.

W meczach, w których nie zagra Totti, kto jest alternatywą do spełniania takiej roli?

- Jest kilku graczy, którzy mogą spełniać taką rolę. Verre, podobnie jak Lamela, Pjanić, Pizarro...

Jeśli chodzi o rolę Perrotty jako prawego obrońcy, uważasz, że to może to być jego nowa pozycja czy też jest to jedynie czasowa alternatywa?

- Jego rolą był wysoko ustawiony boczny obrońca, praktycznie pomocnik. Perrotta to gracz, który przykłada się mocno do treningów i jeden z zawodników, których wymieniałem w pierwszej kolejności przybywając do Rzymu. To gracz, który mi się podoba. Może zaadoptować się do każdej roli, gdyż jest to piłkarz wszechstronny.

Do końca poprzedniego tygodnia mieliśmy jedną pewność: Stekelenburg. Teraz, gdy go brakuje, kto stanie na bramce?

- Pewni jesteśmy też co do innego: Luis Enrique na ławce Romy co najmniej do końca tygodnia [śmiech – dodaje red.]. Zagra Curci lub Lobont.

Wydaje się, że nie podejmujesz kontrdziałań, jeśli chodzi o ruchy rywali, przynajmniej w fazie obronnej. Tak?

- To nie tak. Wiem, co mogą zrobić nasi rywale. Dbam bardzo o czytanie ich gry. Nie jesteśmy maszynami. Przy akcji Zarate straciliśmy łatwą piłkę w środku pola. Staram się dać wszystkie wskazówki odnośnie naszych rywali, tego jak grają, jednak jeśli przeciwnicy nam uciekają jest to częścią gry. Mogę wytłumaczyć moim

graczom jak pokryć Agüero. Mogę powiedzieć piłkarzom, jak kryć Messiego. Jednak teoria potem zmienia się w praktykę. Piłka jest grą błędów, które mogą rodzić się na ławce trenerskiej i na boisku.

W Mediolanie De Rossi zagrał świetne spotkanie jako piłkarz przed linią obrony. Widząc go na tej pozycji pojawia się idea tracenia czegoś w fazie ofensywnej?

- Zależy od spotkań. De Rossi może być również ustawiony wyżej. To gracz, który dostosowuje się bardzo dobrze i w niektórych meczach możemy ustawić go również na nieco wyższej pozycji. Może grać również świetnie po boku w trójce pomocników. Staje się sterem drużyny.

Viviani i Caprari wrócili do gry w Primaveraze po początku sezonu, gdzie występowali z ciągłością w pierwszym zespole. Zostaną przywrócenii w przyszłości?

- Mamy bardzo grubą kadrę. Viviani, Caprari i również Verre są bardzo interesujący i przyglądamy im się uważnie. W zeszłym tygodniu oglądałem zwycięstwo Primavera 2-1 dzięki bramce Nego. Śledzę z wielką uwagą rozwój młodych graczy. Trzeba mieć cierpliwość, żaden pośpiech nie jest wskazany. Jeśli owi gracze nie mają możliwości na grę w pierwszym zespole, ważnym jest aby grali z ciągłością w Primaveraze. Mogę was zapewnić, że dopóki będę trenerem, skorzystam z graczy Primavera, gdyż posiadają wielką jakość.

W tym momencie gdy opóźnia się przychodzenie zwycięstw ile znaczy dla was wsparcie fanów?

- Jesteśmy wdzięczni naszym kibicom. Chcą wyników i zwycięstw. Ważnym jest dać naszym fanom radość. Myślę, że dzięki wspaniałej grze możemy podarować radość naszym kibicom. Ważną jest jedność kibiców z zawodnikami i całym zespołem.

Autor: abruzzo